

TSL w Brzesku i okolicy

w okresie odradzania się państwa polskiego i walk o jego granice

Pod koniec października 1918 r. duże wpływy polityczne posiadała w Brzesku i okolicy krakowska Komisja Likwidacyjna, której prezesem był Wincenty Witos, a jednym z członków Jan Goetz-Okocimski. Komisja ta przekształciła się w Komisję Rządzącą z siedzibą we Lwowie, a współpraca ze sobą tworzących ją polityków, czasem o przeciwstawnych dążeniach, może służyć per modum nawet dzisiaj. Zresztą w tamtych trudnych czasach takiej postawy wymagało od nich bonum commune, jakim było odrodzenie się państwa polskiego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że PSL w nowym programie uchwalonym na zjeździe, który odbył się 1 i 2 listopada 1918 r., stwierdziło, że „państwo polskie obejmować winno wszystkie ziemie zamieszkałe w większości przez Polaków, nie tylko zatem całe Królestwo Polskie, ale całe oba zabory: austriacki i pruski (ze Śląskiem). Trudną i drażliwą na obszarze Galicji Wschodniej sprawę polsko-ruską (ukraińską), lud spodziewa się rozwiązać na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości i braterskiego porozumienia z pokrewnym narodem ruskim”.

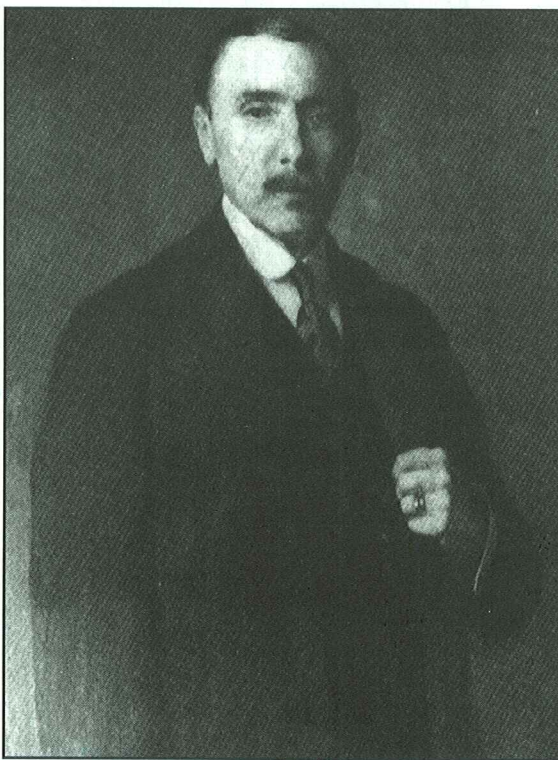
Składając taką deklarację brano pod uwagę fakt zarówno niezwykle pogiętej granicy etnicznej polsko-ukraińskiej w Galicji Wschodniej, jak i to że Lwów - stolica Galicji, był miastem polskim. W mieście tym zdecydowanie dominowała ludność polska. Przy czym najbardziej korzystne dla Ukraińców statystyki, które Polaków wyznania grecko-katolickiego zaliczają do Ukraińców, mówią o 17% ludności ukraińskiej. A nie wiele więcej Ukraińców zamieszkiwało w okręgu lwowskim.

Wiedeń jednak nie zamierzał re-spektować ani polskich racji, ani ambicji państwowo-twórczych, oddając władzę w Galicji Wschodniej w ręce Ukraińców i przygotowując ich zamach na Lwów.

Jak wynika z komunikatu Naczelnego Komendy Wojska Polskiego we Lwowie, który został ogłoszony 2 listopada 1918 r., 1 listopada 1918 r. o godzinie wpół do czwartej rano, ukraińscy oficerowie i żołnierze 15 i 19 pułku austriackiej obrony krajowej, „wskutek spisku i ... w porozumieniu z władzami austriackimi, rozbroili Polaków z tych pułków” opanowując miasto. „Oddział legionistów, pod dowództwem kpt. Tatar-

Trześniowskiego, (który dysponował 70 karabinami), zebrawszy się w nocy, w szkole im. Henryka Sienkiewicza, stoczył o godz. 10 pierwszą pomyślną ułaskę z wrogiem, zajmując najpierw posterunek policji ukraińskiej, a następnie tak dobrojony opanował transport broni na dworcu kolejowym. W taki sposób rozpoczęła się bitwa o Lwów i wojna polsko-ukraińska w Galicji Wschodniej.

1 listopada 1918 r. zaczęły do Brzeska napływać niepokojące wieści o opanowaniu przez Ukraińców Przemyśla i Lwowa oraz całej Galicji Wschodniej. TSL natychmiast przystąpiło do agitacji na rzecz udzielenia



Jan II Albin, bar. Götz-Okocimski (mal. J. Q. Adams).

pomocy wojskowej dla walczących sił polskich w Przemyślu i Lwowie. Młodzież Brzeska i okolicy przystąpiła do usuwania symboli panowania austriackiego w mieście. Równocześnie młodzież, wśród niej prawie dzieci, zaczęła się zgłaszać ochotniczo do formowanych oddziałów wojska polskiego, które miały pospieszyć na pomoc walczącym formacjom polskim w Przemyślu i Lwowie. Trzon sił interwencyjnych tworzono w Krakowie. Tam pospieszyli m.in.: Zygmunt Kruższyna, Stanisław Rogoziński, Jan Migdał, Jerzy Warzycha, Eugeniusz i Tadeusz Wałęgowie, Józef Jakubowski, Jan Franke i inni.

Cała polska ludność miasta z niepokojem śledziła przebieg walk o Lwów. Wiedziano w Brzesku, że dwóch nauczycieli gimnazjum (Stefan Pikor i Sława Świtalska), po Wszystkich Świętych nie mogło powrócić ze Lwowa do Brzeska. Pozostawali aż do 23 listopada 1918 r., w otoczonym przez Ukraińców Lwowie.

Tymczasem w Brzesku 5 listopada 1918 r. została zorganizowana patriotyczna manifestacja solidarności z walczącym miastem. Zbiegła się ona z wyjazdem na front polsko-ukraiński 9 kompanii 4 pułku Legionów, w której służyli brzeszczanie i młodzi ludzie z okolicznych wiosek. Dla nich najwyższym dobrem była Polska niepodległa. Nieśli więc dla niej swoje młode życie, poświęcali najpiękniejsze lata.

Klasa VIII gimnazjum przestała istnieć, a stany osobowe pozostałych klas starszych (od V do VII) zostały poważnie uszczuplone. Obok nich garnęła się do wojska polskiego młodzież rzemieślnicza i chłopska, czasem bezrobotni. Wszyscy mieszkańcy Brzeska solidaryzowali się z walczącymi i otoczonym przez Ukraińców miastem, w tamtych dniach podzielonym frontem na dwie odrębne części. W polskiej części młodzież i dzieci polskie dokonywały cudów bohaterstwa, skutecznie broniąc jej przed silniejszym, liczniejszym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem.

W następnych dniach demonstracje mieszkańców powtórzyły się. W Brzesku najpierw zorganizowano Radę Narodową, a władze miejskie i powiatowe w uroczystym ślubowaniu uznały rząd wyłoniony przez Radę Regencyjną za rząd niepodległego państwa polskiego.

Była to chwila uroczysta, w której uczestniczyła część ludności miasta, jego władze i pozostała część młodzieży szkolnej. Tłum ludzi zapełnił kościół parafialny, w którym odprawiono dziękczynne nabożeństwo za cud odzyskania niepodległości. Cywilna część uroczystości była kontynuowana w sali „Sokoła”. Tutaj przemawiali: dr Stanisław Wisłocki, poseł Jan Goetz-Okocimski i Jan Władysław Brzeski. Deklaracji odzyskania niepodległości towarzyszył uroczysty nastrój.

Zwyczaj się mówi, że niepodległe państwo polskie odrodziło się 11 listopada 1918 r. Ta data figuruje również w kalendarzu naszych świąt narodowych, w podręcznikach

szkolnych i opracowaniach naukowych. Jest ona utożsamiana z podpisaną wówczas kapitulacją Niemiec, z przyjazdem z Magdeburga do Warszawy Józefa Piłsudskiego i przekazaniem mu „władzy wojskowej i naczelnego dowództwa wojsk polskich” podległych dotychczas Radzie Regencyjnej. Również krakowska Komisja Administracyjna i Rządząca przekazała mu swoje uprawnienia rządu dzielnicowego.

Nim to jednak nastąpiło, rozwiązała ona brzeską Radę Narodową, w której dominowały osoby o poglądach zachowawczych. Jej kompetencje przejęła Rada Powiatowa powiększona o kilku delegatów z ziemi brzeskiej. Straż gminną, którą od maja 1918 r. starał się zorganizować Jan Brzeski, zastąpiono „strażą bezpieczeństwa”, którą próbował utworzyć kpt. Władysław Cyga. Ta siła porządkowa, składająca się z kilkunastu ludzi, nie była w stanie zapewnić spokoju w mieście i przejąć na potrzeby państwa polskiego pozostałości z różnych magazynów austriackich. Rada Gminna zdając sobie z tego sprawę, wydała nawet rozporządzenie, na mocy którego w „strazy bezpieczeństwa” mieli służyć wszyscy mężczyźni od 18 do 50 roku życia”. Tylko, że w gminie niewielu ich pozostało.

Nim siły te zostały jako tako zorganizowane, w Brzesku i okolicy doszło do zamieszek na tle głodowym. Przy tym w obawie przed tumultem, Żydzi brzescy sprowadzili z Tarnowa tzw. „legię żydowską”, w sile około kompanii pieszej, uzbrojonej w karabiny, która zaczęła patrolować ulice miasta. Kazimierz Missona (TSL), którego z wyznawcami Talmudu łączyły różne nici przyjaźni, stwierdził, że to wojsko stało się kamieniem obrazy dla Jadownik. Z tego samego źródła wiemy, że w Brzesku powstała jakaś Republika. Podobną Republikę stworzono w Jadownikach. Niestety bez zapoznania się z dokumentami w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie można więcej na ten temat powiedzieć.

Stanisław Kawczak, który wówczas organizował policję w Nowym Sączu, stwierdził, że „nieznani agitatorzy podburzali naiwnych kmiotków i bezrobotnych”. W rzeczywistości bieda, ubóstwo i bezrobocie doprowadziły do tego, że 13 listopada 1918 r. siły zbrojne Jadownik, składające się ze zde-mobilizowanych, głodnych, żołnierzy armii austriackiej i z dezertorów z tych szeregów, zaatakowały Brzesko. „Legia żydowska” została rozbita. W czasie walk, zamieszek i rabunków, które wówczas nastąpiły, zginęło 4 Żydów, cztery domy zostały spalone a wiele sklepów i domów zrabowano.

Porządek w mieście przywróciła kompania wojska polskiego, pospiesznie sprowadzona z Rzeszowa oraz pociąg pancerny wprowadzony na bocznicę prowadzącą do Browaru Okocim. Obok wojska, ważną rolę w przywracaniu spokoju i porządku w mie-

ście odegrała wówczas utworzona Organizacja Obrony Narodowej. Z jej inicjatywy ponownie utworzono „straż miejską”, która ubrała biało-czerwone opaski, jednoznacznie identyfikując się ze strukturami państwa polskiego. Pomagała ona wojsku w poszukiwaniu i konfiskowaniu znalezionej broni w Jadownikach itd. Inicjatorzy i sprawcy tych wypadków zostali ukarani. Rada Gminna wyraziła ubolewanie i współczucie dla tych rodzin żydowskich, które ucierpiały w trakcie tych wydarzeń, podkreślając, że „ludność polska, prócz szumowin ... z wypadkami temi nie miała nic wspólnego”.

Kiedy pod koniec roku 1918 i na początku roku 1919 sytuacja na granicach państwa polskiego jeszcze bardziej się zaostrzyła członkowie TSL w Brzesku brali udział w różnorakich akcjach politycznych. Warto więc przypomnieć, że armia czeska złamała porozumienie zawarte między lokalnymi władzami polskimi i czeskimi na Śląsku Cieszyńskim i zaatakowała siły polskie dążąc do opanowania Bielska i Białej. Dopiero bitwa pod Skoczowem zahamowała ich marsz na północ. W przededniu Nowego Roku wybuchło powstanie antyniemieckie w Wielkopolsce. Do walk dochodziło na całej granicy z Rosją sowiecką, a wojna w Galicji Wschodniej wchodziła w nową fazę. Oddziały polskie powoli wypierały siły ukraińskie spod Sanoka, Przemyśla do Rawy Ruskiej i dalej na północ i Wołyń. Na początku trzeciej dekady listopada cały otoczony przez Ukraińców Lwów znalazł się w rękach polskich.

Tak więc w akompaniamencie salw armatnich i karabinowych na rubieżach państwa, odbyły się w Polsce pierwsze wybory do Sejmu (27 I 1919 r.). Działacze TSL mobilizowali mieszkańców Brzeska obu narodowości, aby w nich uczestniczyli. Wśród agitatorów wyróżniali się: ks. Jan Czuj (TSL) i Franciszek Kulisiewicz (wiceprezes TSL).

14 kwietnia 1919 r. Koło brzeskie TSL postanowiło wznowić działalność organizacyjną. Na spotkanie przybyło jednak zaledwie 5 członków. Również nieudane było spotkanie, które odbyło się 5 maja. Na wniosek Kazimierza Janczurowskiego, wyznaczono datę Walnego Zgromadzenia Koła TSL w Brzesku na 12 maja 1919 r.

W dniu tym przewodniczący Koła przedstawił sprawozdanie z jego działalności, podkreślając wśród osiągnięć utworzenie biblioteki w Brzesku i jej pięciu oddziałów w okolicznych wioskach. Koło powiększyło zbiory biblioteczne, zakupiło nową szafę na książki i brało udział w organizowaniu rocznic patriotycznych. Walne Zgromadzenie na wniosek Karola Andersa udzieliło absolutorium dla Zarządu Koła.

Po dyskusji i głosowaniu wybrano nowy Zarząd Koła. Jego prezesem został ponownie Henryk Wislocki, a nowymi członkami

Zarządu wybrano: Sławę Świtalską, Stanisława Górnisiewicza, Jana Gardziela - prof. gimnazjum, Marię Golonkę, Władysławę Kosińską, Marię Mordarską. Obok nich pozostali członkowie poprzedniego Zarządu Koła przedłużyli swoją kadencję na następny rok. W Komisji Rewizyjnej nowymi członkami zostali: Walery Germanis, Witold Jerzyna i Maria Gilatowska.

Najważniejszym zadaniem dla nowych władz Koła było odzyskanie lokalu organizacyjnego, powiększenie biblioteki, utworzenie czytelnicy i prowadzenie akcji odczytowej. Czytelnicy i akcję odczytową postanowiono prowadzić wspólnie z Zarządem Kółek Rolniczych i OON. Na kolejnych spotkaniach (26 V 1919 r.) przedyskutowano regulamin biblioteki, którą udostępnił młodzieży gimnazjalnej, kadrze oficerskiej i żołnierzom części 15 pułku piechoty, który stacjonował w Brzesku, w związku z zaczepną akcją Czechów na Śląsku Cieszyńskim, ale mógł być w razie potrzeby również szybko przetransportowany do Galicji Wschodniej. Akcją odczytową objęto młodzież szkolną i żołnierzy. A jak się później okazało, dla wojska zorganizowano również kurs dla analfabetów. Całością tych prac kierowała Sekcja Oświatowa TSL, w skład której wchodził: Stanisław Górnisiewicz, Henryk Bukowski, Andrzej Mazur, Maria Mordarska, Władysław Kosińska, Roman Kabardowski i Wilhelm Dadler.

TSL starało się objąć pracą oświatową całe społeczeństwo miasta Brzeska i okolicy, ale z różnych powodów to się mu nie udało. Skromne środki i siły zostały więc wykorzystane do działalności w samym mieście i najbliższej jego okolicy, chociaż nie brakowało takich działaczy, którzy nawoływali, aby z ludem „razem iść”.

Od połowy 1919 r. powoli postępowała stabilizacja polityczna w państwie i mieście nad Uszwicą. TSL odzyskało swój lokal organizacyjny. Szybko rosła liczba czytelników w bibliotece. 11 maja 1920 r. przekroczyła ona 100 osób. Zwiększyła się liczba wypożyczanych książek, chociaż wypożyczalnia była czynna tylko dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek) po dwie godziny.

Międzynarodowe położenie Polski również mogło napawać optymizmem. Przecież zakończona została wojna polsko-ukraińska w Galicji Wschodniej. Zwyciężyło powstanie w Wielkopolsce, oddziały polskie zajęły Pomorze Gdańskie. Załagodzona została, chociaż nie bez strat polskich, sytuacja na Śląsku Cieszyńskim. Natomiast poważne niebezpieczeństwo groziło Polsce od strony Rosji radzieckiej. A niepokój budziła sprawa przynależności Górnego Śląska, Warmii i Mazur, gdzie postanowiono przeprowadzić plebiscyt.

c.d.n.

prof. dr hab. Marian Stolarczyk